

## **ZŁOTY FRYDERYK DLA JANUSZA MUNIAKA**

Laureatem tegorocznej nagrody Złoty Fryderyk w dziedzinie jazzu za całokształt twórczości jest JANUSZ MUNIAK, saksofonista tenorowy i sopranowy, także okazjonalnie flecista, aranżer, kompozytor, lider, jeden z gigantów w panteonie polskiej muzyki jazzowej.

Urodzony 3 czerwca 1941 roku w Krakowie, obecny na scenie od ponad pół wieku. Obdarzony niezwykłym talentem muzyk dołączył do czołówki polskiego jazzu już w połowie lat 60. Współpracował z najważniejszymi liderami tamtych czasów – Krzysztofem Komedą, Andrzejem Trzaskowskim i Tomaszem Stańką, z którym związał się w roku 1963 w grupie Jazz Darings. Na przełomie lat 60. i 70. był członkiem legendarnego Kwintetu Tomasza Stańki (ze Zbigniewem Seifertem, Bronkiem Suchankiem i Januszem Stefańskim). Zastąpił też jako członek formacji Jana Ptaszyna Wróblewskiego – Studia Jazzowego Polskiego Radia, Grand Standard Orchestra i pastiszowej grupy SPPT Chałturnik. Współpracował z wieloma innymi liderami, jak Krzysztof Sadowski, Jan Jarczyk, Andrzej Dąbrowski i Jarek Śmietana.

Od czterdziestu lat prowadzi własne zespoły, przez które przewinął się legion wspaniałych muzyków. Te zespoły to najlepsza szkoła jazzu dla młodych adeptów, uniwersytet jazzowy. Od 1992 roku prowadzi w Krakowie przy ul. Floriańskiej klub jazzowy „U Muniaka”, który stał się marką i symbolem podwawelskiego grodu.

Janusz Muniak ma na swoim koncie ok. 10 albumów wydanych pod własnym nazwiskiem i wiele płyt nagranych gościnnie z innymi liderami. Jest mistrzem jazzowych standardów i ballad, natchnionym improwizatorem w tradycji wielkich saksofonistów wywodzącej się od Colemana Hawkinsa i Lestera Younga i rozwijanej przez takich gigantów jak Johnny Griffin, Eddie „Lockjaw” Davis, Dexter Gordon, czy Stan Getz. Sam krzyżował instrumenty z takimi legendami jak m.in. Don Cherry, Hank Jones, Freddie Hubbard, czy Hank Mobley.

Bezkompromisowy, wymagający lider, ale także dobry duch z niebywałym poczuciem humoru, bohater licznych anegdot, autor pociesznych powiedzonek, które weszły do szerokiego obiegu.

Jakby wciąż niedoceniany, niewyśpiewany bohater polskiego jazzu – unsung hero, ale przecież saksofonista światowej klasy. Gigant.

Paweł Brodowski